

**MARIAN MIKA**  
ur. 1947; Wrocieryż



|                                      |  |
|--------------------------------------|--|
| <b>Tytuł fragmentu relacji</b>       | "Dobra, dobra, później się pan będzie tłumaczył" |
| <b>Zakres terytorialny i czasowy</b> | Lublin; po 1944 roku                             |
| <b>Słowa kluczowe</b>                | demonstracja, PRL, stan wojenny                  |

**"Dobra, dobra, później się pan będzie tłumaczył"**

Raz szedłem, wracałem do domu i tak sobie myślę, przejdę się aż do, tu jak skrzyżowanie Krakowskie, Lipowa i tam przy Ogrodzie Saskim wsiądę w trolejbus i pojedę. I tak torbę na ramię, idę i przypomniałem sobie, że przecież systematycznie jest, ludzie są gromieni przez samochody, te sikawki, te inne, wrzucanie tych granatów, czy innych łzawiących przez ZOMO. No, ale to było gdzieś tak wpół do czwartej, kończyłem pracę, to coś tam gdzieś zamarudziłem troszkę i gdzieś tak po godzinie wpół do piątej gdzieś idę. Zaczyna już tak zmierzchać, pustawo na placu, tam grupka, dwie, trzy osoby stoją, tam ktoś przechodzi, tam ktoś coś robi sobie, stoi ten i tak jakoś sennie. Z poczty, na pocztę idą ludzie i przechodzą koło poczty, w pewnej chwili mijam już tą pocztę, patrzę się, że jak by ktoś dał znak. Momentalnie pod pomnikiem Solidarności, Konstytucji momentalnie zgęstniał tłum i zaczynała narastać pieśń. No, już słychać warkot samochodów, jadą. To ja wtedy skręciłem tutaj w Kołtątaja bodajże ta ulica jest, teraz jest Macdonald i Bank Ochrony Środowiska. W lewo skręciłem, ale, no bojąc się, że złączą mnie legitymować, czy coś w tym rodzaju. Ale, no to było niesamowite i słyszałem później od kolegi, że to jest tak codziennie się dzieje, że później oni się ucwaniali, że już wcześniej zaczęły chodzić patrole, kontrolować ludzi, legitymować. Ktokolwiek, jak to się mówi, jeżeli dwóch, trzech stanęło, to już dla nich był tłum i kontrolowali. To z najdalszych zakątków ludzie się schodzili, błyskawicznie. No jakoś tak było właśnie. A pamiętam dostaliśmy w 1982 roku działkę i kiedy jechaliśmy na tą działkę kopać, trzeba było skopać ją tam, mnóstwo kamieni, było takiego perzu i kiedyś pojechał z nami szwagier. No, kiedy podjechaliśmy na tą działkę, wracamy już z tej działki właściwie, jeszcze można było jeździć, tutaj zatrzymaliśmy się przy ulicy Koziej, bo te strzały, tu już się ściemniało. Strzały, bieganie ludzi, gonitwy tych ludzi w mundurach i podbiega do nas kilku młodych ludzi, później dowiedziałem się, że to z liceum Zamojskiego, schowali się za tą „warszawę” naszą, bo to była jeszcze ta „warszawa”, chyba garbata nawet była, czy to nie wiem, czy to ten nowy wynalazek, ale oni się schowali i tu przebiegło z drugiej strony, koło nas przebiegło kilku tych z pałami, ale tamci odbiegli. Wbiegli w ulicę dawną Dąbrowskiego, teraz obecnie Bernardyńską, pobiegli ci młodzi ludzie i nadbiegła nowa grupka umundurowanych. Jeden się zatrzymał i szarpnął za drzwi, o tu gdzie kierowca siedział i do kierowcy: „Co pan tu robi, co pan tutaj, dowód osobisty”, coś tam jeszcze, a szwagier mówi: „Nic, po prostu zatrzymałem się, żeby po prostu nie spowodować kolizji jakiejś” mówi, „Właśnie jedziemy na LSM, wracamy z działki”, „Dobra, dobra, później się pan będzie tłumaczył”. Ale szwagier nie wytrzymał

i mówi: „Proszę pana, chce pan robić awanturę, czy coś, to proszę niech pan nie krzyczy, niech pan spojrzysz na tylne siedzenie, tam siedzą małe dzieci, śpiące już i chciałbym je zawieźć do domu, żeby się umyły, zjadły coś i położyły się spać, niech pan nie krzyczy przy tych dzieciach, co pan wyprawia?”. Jeszcze się chyba wtedy okazało, że jeszcze facet nic do ust nie brał, czy alkohol, czy cokolwiek, bo tak się zachnął: „Co pan?”, tak spojrział „Aha, dzieci, no tak, no tak. Dobra jedź pan”. I na tym się skończyło.

|                         |  |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2005-06-21, Lublin                             |
| Rozmawiał/a             | Tomasz Czajkowski                              |
| Transkrypcja            | Tomasz Czajkowski                              |
| Prawa                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |